

Kapelmistrz - zajęcie dla pracowitych

data aktualizacji: 2022.01.11 autor: Włodzimierz Szczepański



Marcin Zarzycki jest kapelmistrzem Orkiestry OSP w Rawie Mazowieckiej i dwóch innych. (fot. Włodzimierz Szczepański)

Wziął udział w dziecięcym konkursie „Od przedszkola do Opola”. Obecnie Marcin Zarzycki jest kapelmistrzem Miejskiej Orkiestry w Skierniewicach, Orkiestry OSP w Rawie Mazowieckiej i dwóch innych. Występuje też z Filharmonią Narodową, koncertuje m.in. w szpitalach. Gdy mówi o graniu w tych miejscach, głos łamie mu się ze wzruszenia.

Jego muzyczna przygoda zaczęła się od udziału w programie „Od przedszkola do Opola”.
- Rodzice zauważyli, że lubię śpiewać. Zgłosili mnie do konkursu. Przygotowywałem się pod okiem Ireny Socichowskiej z skierniewickiego CEKiS-u. W pierwszym etapie zaśpiewałem szlagier Andrzeja Rosiewicza „Chłopcy radarowcy”, a potem piosenkę Andrzeja Dąbrowskiego „Szał by night” - wspomina.

Muzyczne uzdolnienia Marcin Zarzycki wyniósł w genach. Jego ojciec uczył się gry na akordeonie. Niestety, koleje losu zmusiły go do zaniechania nauki. Rodzeństwo kapelmistrza także ma wykształcenie muzyczne. Brat ukończył szkołę muzyczną II stopnia w klasie fortepianu oraz saksofonu. Siostra gra na waltorni i skrzypcach. Natomiast Marcin ukończył szkołę muzyczną w klasie gry na trąbce, a potem studia w Warszawie. Podkreśla, że rodzeństwo wielokrotnie pomagało

mu w muzycznych przedsięwzięciach.

- Święta to czas wspólnego spotkania. Oczywiście, rodzice „cisną” nas wtedy do wspólnego koncertowania - śmieje się.

Pierwsze kroki w orkiestrze strażackiej stawiał w OSP w Makowie.

- Niemal równolegle chodziłem do OSP w Godzianowie, gdzie zajęcia prowadził dyrektor skierniewickiej szkoły muzycznej Sławomir Trochonowicz. Pozwalał na prowadzenie zajęć i z czasem wcielanie się w rolę kapelmistrza - tłumaczy Marcin Zarzycki.

Doskonale pamięta, gdy pierwszy raz, oficjalnie, stanął z batutą.

- To było w maju, chyba 2017 roku, ogromny koncert z 40-osobową obsadą. Ja na czele skierniewickiej orkiestry, a do tego muzycy z zaprzyjaźnionej Orkiestry Reprezentacyjnej Policji, w której wtedy też pracowałem - opowiada.

Od roku prowadzi orkiestrę gminną w Rzeczy, natomiast od trzech szefuje rawskim, strażackim zespołem. Po objęciu funkcji kapelmistrza Orkiestry OSP w Rawie Mazowieckiej nie wprowadził rewolucyjnych zmian.

- Na początku było to przyglądanie się zespołowi. Z czasem zwiększenie repertuaru o muzykę rozrywkową. Systematycznie dbamy o nabór. Zapraszamy nie tylko młodych, ale i starsze osoby. Zauważyliśmy, że są bardziej zdyscyplinowane, chętne do gry na instrumencie niż młodzi. Przykładowo na Pasterce zagrało pięciu nowych członków, starszych wiekiem. Dwie trębaczki i jeden trębacz, klarncistka oraz tenorzysta - wylicza.

Obecnie Orkiestra OSP w Rawie Mazowieckiej liczy 25 osób.

- Jednym z wydarzeń, które wpłynęło na rozwój orkiestry to kontakt z Filharmonią Narodową, z którą współpracują. Skierniewicka orkiestra dęta występowała w Filharmonii, ale uczestniczyło też pięciu muzyków z Rawy - opowiada.

W ubiegłym roku dużym wydarzeniem był m.in. koncert z okazji 40-lecia wprowadzenia Stanu Wojennego. Orkiestra do współpracy zaprosiła aktora Cezarego Nowaka oraz pianistę Tomasza Pawłowskiego.

- Od strony muzycznej sami zaaranżowaliśmy utwory - opowiada: - A co w tym roku? Może płyta. Mówiąc pół żartem, pół serio.

Dzień kapelmistrza wypełniony jest zajęciami. Po południu próby...

- A rankami też pracuję. Przygotowuję oprawy muzyczne do kościelnych uroczystości, udzielam lekcji muzyki, czy też gram z Filharmonią Narodową - wylicza.

Wraz z muzykami Filharmonii koncertuje w szkołach, szpitalach, czy placówkach dla osób niepełnosprawnych. Koncerty odbywają się na terenie całego kraju.

- To są niezapomniane chwile. Muzyka u tych osób wywołuje skrajne emocje. Zdarza się, że jakiś niepełnosprawny wciska do dłoni kartkę z laurką. To forma podziękowania - gdy mówi o graniu w tych miejscach, głos łamie mu się z wzruszenia.